

LIST DO REDAKCJI

W wydanym przez Towarzystwo Wydawców Universitas tomie zbiorowym *Historia – dziś. Teoretyczne problemy wiedzy o przeszłości*, pod redakcją Ewy Domańskiej, Rafała Stobieckiego i Tomasza Wiślicza (Kraków 2014), opublikowano paszkwilancki tekst Marii Boguckiej *Wpływ zwycięstwa kultury masowej i postmodernizmu na uprawianie badań historycznych* (s. 187–205), w którym znalazły się kłamstwa i oszczerstwa pod adresem dwojga wybitnych uczonych, nieżyjących Izy Biezuńskiej-Małowist i Mariana Małowista, związanych całe życie z Uniwersytetem Warszawskim.

Wyjaśniam:

– Iza Biezuńska-Małowist nie pozostawała w jakichkolwiek związkach pokrewieństwa z Jakubem Bermanem. Jest to – w zamiarze autorki – insynuacja, bolesna, gdy idzie o osobę, której wszyscy bliscy w liczbie ponad 20 osób, z wyjątkiem siostry we Francji i stryja w Palestynie, zostali wymordowani w czasie Zagłady;

– ani ona, ani Marian Małowist nie mieli żadnej „specjalnej pozycji”, także z racji jakichkolwiek powiązań rodzinnych. Powiązań takich – w następstwie Zagłady – po prostu mieć nie mogli;

– Iza Biezuńska-Małowist, znakomita badaczka Egiptu hellenistyczno-rzymskiego (pierwsza publikacja książkowa już w 1939 roku), której dorobek naukowy, jak niewielu innych polskich historyków, jest na trwałe obecny w nauce światowej (publikowała niemal wyłącznie w językach obcych, najważniejsze prace po francusku i włosku), uzyskała stopień doktora na podstawie rozprawy *Z zagadnień niewolnictwa w okresie hellenistycznym* (promotorem był Jerzy Manteuffel; publikacja w serii Eus Supplementa 20, Warszawa – Wrocław 1949), a habilitację na podstawie książki *Poglądy nobilitas okresu Nerona i ich podłoże gospodarczo-społeczne* (Warszawa 1952; wśród recenzentów przewodu był między innymi znakomity uczonec z UJ Ludwik Piotrowicz). Tadeusz Manteuffel nigdy nie kwestionował ani jej przewodu doktorskiego, ani postępowania habilitacyjnego, ani późniejszego dorobku. Dodać należy, że Tadeusz Manteuffel uczynił ją swoją praktycznie zastępczynią w Instytucie Historycznym UW, powierzając jej stanowisko adiunkta instytutu;

– Marian Małowist nigdy nie przebywał w getcie łódzkim. Jako mieszkaniec Warszawy znalazł się oczywiście w getcie warszawskim. Przeżycie Zagłady zawdzięczał wielu osobom, w pierwszym rzędzie Stanisławowi Herbstowi;

– Marian Małowist nigdy nie „atakował brutalnie” Tadeusza Manteuffla, z którym często podejmował w trudnych latach wspólne działania.

Nie odnoszę się w tym miejscu do insynuacji Marii Boguckiej (tak niemądrych, że właściwie tylko śmiesznych) zawartych w jej odpowiedzi (s. 349) na głosy

w dyskusji. Uważam, że głos w tej sprawie powinni zabrać inni żyjący uczniowie Mariana Małowista (do tego bowiem grona należy Maria Bogucka, która na jego seminarium przygotowała zarówno pracę magisterską, jak i rozprawę doktorską).

Pozwolę sobie na uwagę, że odpowiedzialność intelektualną i moralną za publikację kłamstw, oszczerstw i pomówień ponoszą redaktorzy tomu i wydawnictwo Universitas. Jest godne ubolewania, że w haniebnym procederze zniesławiania pamięci wielkich uczonych biorą udział badacze o znanych już nazwiskach i cenione wydawnictwo naukowe.

Włodzimierz Lengauer
wlengauer@adm.uw.edu.pl